

## 6 października 2011. Komentarz ojca Jakca Salija

(Ml 3,13-20a) Bardzo przykre stały się wasze mowy przeciwko Mnie - mówi Pan. Wy zaś pytacie: Cóż takiego mówiliśmy między sobą przeciw Tobie? Mówiliście: Daremny to trud służyć Bogu! Bo jakież pożytek mieliśmy z tego, żeśmy wykonywali polecenia Jego i chodzili smutni w pokucie przed Panem Zastępów? A teraz raczej zuchwałych nazywajmy szczęśliwymi, bo wzbogacili się bardzo ludzie bezbożni, którzy wystawiali na próbę Boga, a zostali ocaleni. Tak mówili między sobą ludzie bojący się Boga, a Pan uważał i to posłyszał. Zapisano to w Księdze Wspomnień przed Nim dla dobra bojących się Pana i czczących Jego imię. Oni będą moją własnością, mówi Pan Zastępów, w dniu, w którym będę działał, a będę dla nich łaskawy, jak jest litościwy ojciec dla syna, który jest mu posłuszny. Wtedy zobaczycie różnicę między sprawiedliwym a krzywdzicielem, między tym, który służy Bogu, a tym, który Mu nie służy. Bo oto nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego skrzydłach.

(Ml 3,13-20a)

Bardzo przykre stały się wasze mowy przeciwko Mnie - mówi Pan. Wy zaś pytacie: Cóż takiego mówiliśmy między sobą przeciw Tobie? Mówiliście: Daremny to trud służyć Bogu! Bo jakież pożytek mieliśmy z tego, żeśmy wykonywali polecenia Jego i chodzili smutni w pokucie

przed Panem Zastępów? A teraz raczej zuchwałych nazywajmy szczęśliwymi, bo wzbogacili się bardzo ludzie bezbożni, którzy wystawiali na próbę Boga, a zostali ocaleni. Tak mówili między sobą ludzie bojący się Boga, a Pan uważał i to posłyszał. Zapisano to w Księdze Wspomnień przed Nim dla dobra bojących się Pana i czczących Jego imię. Oni będą moją własnością, mówi Pan Zastępów, w dniu, w którym będę działał, a będę dla nich łaskawy, jak jest litościwy ojciec dla syna, który jest mu posłuszny. Wtedy zobaczycie różnicę między sprawiedliwym a krzywdzicielem, między tym, który służy Bogu, a tym, który Mu nie służy. Bo oto nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego skrzydłach.

(Ps 1,1-4.6)

REFREN: Błogosławiony, kto zaufał Panu

Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą występnych,  
nie wchodzi na drogę grzeszników  
i nie zasiada w gronie szyderców,  
lecz w prawie Pańskim upodobał sobie.

On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą,  
które wydaje owoc w swoim czasie,  
liście jego nie więdną,  
a wszystko, co czyni, jest udane.

Co innego grzesznicy:

są jak plewa, którą wiatr rozmiata.

Albowiem znana jest Panu droga sprawiedliwych,  
a droga występnych zaginie.

Por. (Dz 16,14b)

Otwórz, Panie nasze serca, abyśmy uważnie słuchali słów Syna  
Twojego.

(Łk 11,5-13)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Ktoś z was, mając przyjaciela,  
pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, użycz mi trzy  
chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu  
podać. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi  
są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i  
dać tobie. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że  
jest jego przyjacielem, to z powodu natręctwa wstanie i da mu, ile  
potrzebuje. Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a  
znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi,  
otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z  
was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy  
zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu  
skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary  
swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym,  
którzy Go proszą.

Komentarz

Tylko na ten szczegół zwróćmy uwagę, że petent z dzisiejszej Ewangelii prosi o trzy chleby nie dla siebie, ale dla swojego przyjaciela. Ogromnie ważne jest to, żebyśmy się wzajemnie za siebie modlili. Dzisiaj niekiedy dochodzi do tego, że wierzący rodzice zapominają modlić się za swoje dzieci, albo modlą się za swoje dziecko tylko wtedy, gdy mu coś zagraża albo gdy staje przed jakimś egzaminem.

Sam Pan Jezus modlił się za swoich uczniów i za nas wszystkich.

"Uświęć ich w prawdzie - modlił się do swojego Przedwiecznego Ojca w Wielki Czwartek. - Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie". A w Liście do Hebrajczyków (9) czytamy, że Chrystus, nasz Arcykapłan, wszedł do samego nieba, aby się wstawiać za nami przed obliczem Boga.

Przypomnijmy sobie, jak często Apostoł Paweł prosi chrześcijan, żeby się za niego modlili, oraz zapewnia ich o swoich modlitwach za nich.

"Nie przestajemy modlić się za was - pisze do Kolosan - i prosić Boga, abyście doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście postępowali w sposób godny Pana, abyście Mu się w pełni podobałi, abyście wydawali owoce wszelkich dobrych czynów i abyście wzrastali dzięki coraz głębszemu poznaniu Boga".

Modlitwa za innych, a zwłaszcza za tych, którzy zostali powierzeni naszej odpowiedzialności, oraz za tych, którym coś ważnego zawdzięczamy, jest zwyczajnym obowiązkiem miłości i obyśmy tego obowiązku nie zaniedbywali.

Jeśli wytrwale modlimy się za innych, wówczas więcej staramy się o

naszą własną świętość. Bo przecież moja modlitwa za innych będzie tym więcej owocna, im ja jestem bliżej Boga. Wytrwała modlitwa za innych rozświetla ponadto różne ciemności, które - jeśli się ich nie usunie - mogą bardzo zatruwać relacje nawet z naszymi najbliższymi.

Gdyby małżonkowie modlili się więcej wzajemnie za siebie, na pewno w ich rodzinach byłoby więcej pokoju. Gdyby rodzice więcej modlili się za swoje dzieci, a dzieci za swoich rodziców, na pewno byłoby między nimi więcej porozumienia i więcej jedności w wierze.

o. Jacek Salij